DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Dnia 7 czerwca 1845.

Adres Redakcyi : M. Albert, 25, faubourg Montmartre, à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

POWSTANIE NARODU POLSKIEGO

w r. 1830 i 1831.

(Od epoki na której opowiadanie swoje zakończył Maurycy Mochnacki. — Z mappą teatru wojny i czterema kartami topograficznemi przez Ludwika Mierosławskiego. — Tom I. Paryż, 1845 r.)

(Dokończenie.)

Ludwik Mierosławski utrzymuje w całéj mocy pierwotne założenia Mochnackiego, a przez to jest rzeczywistym jego kontynuatorem, opowiadaczem dziejów Powstania w duchu nienaruszonéj prawdy. Powaga bowiem Mochnackiego, jako wyobraziciela sprzysiężenia i najcelniejszego aktora pierwszych chwil rewolucyi, niczém zachwianą nie została. — Tego zdania jest autor, tego zdania my jesteśmy, tego zdania jest naród cały który Mochnackiemu przyznał racyę.

Ale obok tego związku w dziele Mochnackiego i Mierosławskiego, powstać między nimi musiała pewna odrębność. Mochnacki wcielony w programat Powstania Listopadowego, zamknięty w warunkach i okolicznościach ówczesnéj epoki, nie mógł spokojnie, pogodnie spoglądać w przyszłość. Ile razy myśl swoją ku niéj zwraca, czoło jego zasępia się, mówi jeszcze o wierze, ale wyraz jego nosi piętno rozpaczy; wie że Polska zwyciężyć mogła i znów wyobraźni jego przedstawia się Moskwa jako nieodparta potęga po panowanie świata sięgająca; coś napomyka o rozwijaniu się żywotności w naszym narodzie, ale właściwie wyswobodzenie jego widzi w nowéj wojnie krzyżowéj ucywilizowanéj Europy przeciwko barbarzyństwu Północy. Tu więc Mochnacki nie mógł być przewodnikiem ani wzorem dla kontynuatora. — Owszem, w sam ch założeniach Mochnackiego było coś do sprostowania, do uzupełnienia. Słabość, naprzykład, Moskwy w roku 1830, wydająca się Mochnackiemu jako zdarzenie wyjątkowe, dopiero po upływie wieków ponowić się mogące, w ocenieniu Mierosławskiego wychodzi na fenomen zwyczajny, na symptomat choroby nieuleczonéj w naturze tego państwa. Wpływ wypadków które poprzedziły r. 1830, nie mógł b ć tak przeważnym.

Chwila do któréj Mochnacki opowiadanie swoje doprowadził, przenosiła czytelników na pole boju. Jest to punkt wyjścia Mierosławskiego. Rozpoczyna on dzieło swoje rozpoznaniem całego teatru wojny, na którym losy Powstania roztrzygnąć się miały. Tu od razu właściwy talent autora uderza. Sam pierwszy rozdział jużby mu zapewnił zaszczytne miejsce między pisarzami wojskowymi. — We względzie jeografii wojskowéj naszego kraju, nic tak dokładnego, tak zadowalniającego nikt jeszcze nie napisał. Zaledwie tu i owdzie w pisarzach obcych znaleść mógł autor niejakie materyały; wypadki także kampanii mogły mu nastręczyć wiele spostrzeżeń, ale te materyały nie były liczne, on je zebrał, spostrzeżenia on sam zrobił, uzupełnił, w ogólny ujął widok, w systematyczną całość ułożył. Żałować jedynie należy, chociaż to ściśle do jego zadania nie wchodziło, że autor ograniczył się na rozpoznaniu teatru wojny, na którym Powstanie Listopadowe odbudowanie Polski zamykało, zostawując po za nim zabór Austryacki i Pruski. Taż sama uwaga odnosi się do karty jeograficznéj, na któréj obcięcie może jeszcze wpłynął wzgląd na koszta wydawnictwa.

W ogólności, cała część wojskowa dzieła ma wielką wartość. Jedną z jéj zalet jest ta, że czytelnicy najmniéj ze sztuką wojskową obznajmieni zrozumieć ją mogą. — Każdy jest w stanie osądzić między sposobem prowadzenia wojny, tak jak ona była prowadzoną, a uwagami autora wskazującemi jak ją prowadzić należało. Ruchy armii, ich stanowiska, bitwy, są z ścisłością oznaczone; malowniczo, w sposób zajmujący opisane. Opis bitwy Grochowskiéj, tych najświetniejszych turniejów w ciągu Powstania Listopadowego, jest tak zachwycający jak najpiękniejszy ustęp w epopei.

Duch wyższéj hierarchii wojskowéj, jéj nieprzychylność ku rewolucyi, wywnioskowane najprzód przez autora z ogólnych spostrzeżeń politycznych, czytelnik sprawdza licznemi przykładami w ciągu wojny.

Charakterystyka Chłopickiego którą Mochnacki już skreślił, kilku rysami z pola bitwy jest dopełnioną.

Trudniejszym do oddania był charakter Skrzyneckiego nie mającego w sobie nic z żołnierskiéj prostoty, został jednak przez autora tak szczęśliwie ujętym, tak trafnie oddanym, iż z tego obrazu nic ująć, nic do niego dodać nie podobna.

Część polityczna pierwszego tomu dzieła Mierosławskiego stosunkowo do wojskowéj, mniéj mogła być rozwiniętą, bo perjód powstania nim objęty — płodnym był w wypadki na polu rozpraw wojennych, nie na scenie politycznéj. — Urozmaicił je wszakże autor, poszukując wątku do dalszéj osnowy, rzucając ogólny widok na żywioły rewolucyjne, odrysowując fakcye i koterye które późniéj w grę ma wprowadzić. Najwięcéj mate-

ryału dostarczyły autorowi obrady sejmowe. Ciało to, skupiwszy chciwie w swym ręku wszystkie władze, ująwszy w swe ręce cały kierunek spraw krajowych, bezustannie napotyka wielkie zagadnienia i żadnego rozwiązać nie jest w stanie.

Jedném z tych zagadnień było uwłaszczenie włościan. Obrady w tym przedmiocie są bardzo żywo przedstawione. Nieudolność ówczesnych *reprezentantów* Polski w sprawach cały kraj obchodzących—a chytrość, przebiegłość niepospolita lubo drobna, ile razy sądzili że interes ich osobisty jest zagrożony, nigdy w mocniejszém nie odbiły się przeciwieństwie. Autor chce zrazu wierzyć w szczerość rządu biorącego na siebie początkowanie wniosku, lubo w rozporządzeniach swoich nie daleko sięgającego, chce wierzyć w szczerość małego kompletu sejmu, który jego doniosłość jeszcze bardziéj ścieśnił, aż w końcu spostrzega się, że prócz Szanieckiego nikt o zamienieniu wniosku w uchwałę obowięzującą nie myślał.— Mały i wielki komplet przeznaczyły mu zgodnie, tak wygodne miejsce na rejestrze trudów sejmowych, że z niego nigdy zejść nie miał. Z uwag ekonomicznych autora nad wnioskami o uwłaszczeniu włościan — jednéj dobrze nie rozumiemy. Zdaje nam się ona jakiémś przypomnieniem teoryi któréj zasada jest mylna a przynajmniéj mocno rozumnie zakwestyonowana, w każdym zaś razie troskliwość o przyszłe szczęście, ustąpić powinna wymagalnościom wybawienia żyjących Polaków. O tych wymagalnościach autor jest przekonany, wie że już w czasie powstania środek uwłaszczenia włościan miał więcéj rewolucyjne jak ekonomiczne znaczenie — dlatego uwagi jego ekonomiczne tém mniéj rozumiemy.

Co do stylu — wiadomo że każdy autor ma go sobie właściwym. Styl w dziele Mierosławskiego ma w sobie więcéj niż czyjkolwiek oryginalności. Przyznać mu należy wiele nowych, szczęśliwych zwrotów; jest jasnym — malowniczym, niekiedy unoszącym; w opisie wielkich chwil uroczystym, wzniosłym: ale także napotkać czasem w nim można niekiedy szorstkość i rażącą jaskrawość. Natrafiliśmy mianowicie na kilka wyrażeń, które życzylibyśmy autorowi przekreślić, ażeby do nich nie przyczepili się ci, co w dziele takiéj ważności, jak historya Powstania Listopadowego nic innego znaleść nie umieją.

Kończąc te kilka spostrzeżeń niebędących ścisłym, krytycznym rozbiorem — musimy raz jeszcze wynurzyć życzenie ażeby reszta dzieła tak wiele rokującego, tak szczęśliwie zaczętego, jak najrychléj na widok publiczny wyszła. Historya Powstania Listopadowego tak bezpośredni ma związek z wyjarzmieniem Polski, iż niepodobna gorąco nie pragnąć, ażeby wszyscy ludzie myślący, dokładnie z nią obeznać się mogli.

WIADOMOŚĆ O WYCHOWANIU W POLSCE KONGRESSOWÉJ.

(Artykuł nadesłany.)

(Dokończenie.)

W miejscu poprzedniego wykładu prawa w gimnazyach, uorganizowaną została oddzielna szkoła pod nazwą *Kursów prawnych*. Wykład przedmiotów rozłożono na lat dwa. — Uczniowie pierwszoletni słuchali: 1) Historyi prawa Rzymskiego. 2) Swodu praw Rossyjskich. 3) Kodexu Napoleona. 4) Starożytności Rzymskich. 5) Historyi i Statystyki Rossyjskiéj. 6) Języka cerkiewnego. Drugoletni zas: 1) Historyi prawa Polskiego. 2) Procedury cywilnéj. 3) Kodexu handlowego. 4) Kodexu karnego z postępowaniem. 5) Notaryatu. 6) Prawa hypotecznego. 7) Urządzeń krajowych. 8) Ustawy Towarzystwa Kredytowego. 9) Dalszego ciągu Swodu. 10) Historyi, Statystyki i Literatury Rossyjskiéj, jakoteż języka Cerkiewnego. Programatem przepisano także Instytucye Gaja, ale zamiast tych, było tylko powtórzenie historyi prawa Rzymskiego.

Wykład wszystkich przedmiotów zastosowanym być musiał do szczupłéj liczby godzin dla każdego przeznaczonych, zwłaszcza że uczniowie najwięcéj zajętymi byli nauką Swodu, Literatury, Historyi i Statystyki Rossyjskiéj, oraz językiem cerkiewnym, bo bez dostatecznych w nich stopni posuniętymi wyższego oddziału, a têm bardziéj patentu otrzymać nie do mogli. Jak w gimnazyach najgłówniejszym przedmiotem był język rossyjski, tak tu Swod praw rossyjskich, chociaż nie miał on mocy obowiązującéj. Swod jest to zebranie wszystkich ukazów, postanowień i ich objaśnień często sprzecznéj myśli, począwszy od cara Aleksego Michałowicza, to jest od roku 1640 do dnia dzisiejszego. Dla zebrania tych praw, ułożenia ich w pewny systematyczny porządek, oraz uzupełnienia, ustanawiane były kommissye, począwszy od Piotra W. przez wszystkich jego następców, ale kommissye te nie przyniosły skutku. Mikołaj ustanowił Kommissyę Archiegraficzną któréj rozkazał zebrać porządkiem chronologicznym wszystkie ukazy, a z tak przygotowanych materyałów innéj oddzielnéj kommissyi polecił ułożenie zupełnego kodexu pod nazwą kodexu Mikołaja I. Nowe to prawo miało zacząć swą moc obowiązującą od 1 stycznia 1845 r. — Uczniowie kursów, pod ogólną nazwą Swodu mają wykładaną Historya prawa Rossyjskiego, a mianowicie: 1) Historyę prawa w ogólności. 2) Historyę rozwinięcia się i ugruntowania jednowładztwa. 3) Historyę urządzeń Państwa. 4) Historyę stanów. 5) Prawo kardynalne czyli zasadnicze. 6) Prawo cywilne różnych prowincyj. 7) Handlowe. 8) Kryminalne z postępowaniem.

Uczniowie kursów prawnych podlegają tym formalnościom i karom co uczniowie gimnazyów, z wyłączeniem kary cielesnéj, która zastąpioną bywała dwumiesięcznym aresztem, a nawet wydaleniem z kursów za nieformalne np. ukłonienie się przed którym Jenerałem. Wpis roczny wynosił złp. 200; synowie niedostatnich urzędników byli od niego wolni; jednakże w r. 1844 Kurator wszystkim płacić rozkazał. Fundusze utworzone z wpisów kursowych są przeznaczone na gratyfikacye lepiéj zasłużonym professorom.

Dawniéj uczniowie kończący gimnazyum z postępem celującym lub dostatecznym z prawa, z języka i literatury rossyjskiéj, wychodzili w stopniu równym dawnemu Magistrowskiemu—była to zachęta do pilniejszego uczenia się po rossyjsku. Za utworzeniem osobnych kursów prawnych, prerogatywa ta

nietylko odebraną została, tym którzy już dawniéj ukończyli mnazya, ale nadto kończący szkołę prawa mogli się tylko dosługiwać stopnia klassy ósméj, to jest assessora lub adwokata. Chcąc dostąpić wyższych urzędów, potrzeba było ukończyć Uniwersytet w Petersburgu lub Moskwie. I w jakimże to celu? Nie dla dokładniejszego obznajmienia się z prawami obowiązującemi w Polsce, bo utworzona tam katedra do tych przedmiotów, nie mogła iść w porównanie ze szczegółowém ich wykładem w królestwie. Wiadomém z resztą iż od niejakiego czasu z Uniwersytetów Rossyjskich oddalono professorów cudzoziemców, iż wszystkie katedry obsadzone są samemi Moskalami, i to nie w skutek konkursu ale po złożeniu legitymacyjnych dowodów. Chodziło więc jedynie o wynarodowienie coraz większe młodzieży, i car spodziewał się iż przez ciągłą jéj styczność z Moskalami, łatwiéj tego dokaże.

Z początkiem roku szkolnego 1843-4 uorganizowaną została szkoła obwodowa *Niemiecko-Rossyjska* — Nauki w niéj wykładane odpowiadają zupełnie szkołom obwodowym, z tą różnicą że są wykładane w językach Rossyjskim i Niemieckim; celem téj szkoły jest aby dzieci familij niemieckich nie uczyły się już po polsku ale po rossyjsku.

Oprócz opisanych zakładów naukowych są jeszcze:

1. Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, w Marymoncie, kurs nauk dwuletni.
2. Szkoła Pharmaceutyczna, w Ujazdowie.
3. Szkoła Chirurgiczna, tamże.
4. Szkoła Weterynery, w Warszawie; rozkład nauk podzielony jest w trzech ostatnich także na lat dwa, i zależą bezpośrednio od Rady Lekarskiéj.
5. Instytut Głucho-Niemych.
6. Instytut Nauczycieli Elementarnych, w Łowiczu.
7. Szkoły Rzemieślnicze Niedzielne.
8. Szkoła Rabinów.

Zajmując się tak skrzętnie wynarodowieniem, nie pozostawiono odłogiem wychowania płci żeńskiéj, — w Instytucie Guwernantek, przeniesionym teraz do Puław, wykład przedmiotów nie różnił się w niczém od wykładu w szkołach płci męzkiéj, język rossyjski jest wszędzie obowiązującym; zaprowadzono zresztą te same formalności, te same kary, przepisano nawet mundury. Kurs nauk jest sześcioletni.

Z powyższego przedstawienia organizacyi szkół nadanéj Polsce Kongres: od r. 1833, widzieć można szereg stopniowych usiłowań dążących do wynarodowienia. W pierwszéj organizacyi wyrzucono literaturę, historyę, jeografię narodową; w roku 1838 dodano wykład literatury polskiéj, ale nie w celu aby uczniów z nią obznajmić, bo temu położono tamę już to przez liczbę godzin na jéj wykład przeznaczonych, już to przez zakaz czytania książek, choćby naukowych, nie objętych instrukcyą szkolną, — ale by wprowadzony wykład historyi, jeografii i statystyki rossyjskiéj i w języku rossyjskim nie tyle był rażącym. Ostateczna zmiana w roku 1840 wprowadza już wykład wszystkich przedmiotów w języku rossyjskim, obcina wszystkie nauki — zachęca młodzież do udawania się do Uniwersytetów rossyjskich, pod pozorem kończenia nauk, a rzeczywiście dla dokończenia zaczętego wynarodowienia.

Obok tego, zwolna poznoszono wszystko co przypominać mogło niepodległość i narodowość, zmieniono liczbę i nazwę województw na gubernie — w końcu, obwodów na powiaty, a powiatów na okręgi.

Po takiém przeobrażeniu Polski Kongressowéj, nie było już wielkich trudności w wyłożeniu jeografii i statystyki polskiéj, a jeszcze mniéj w wyłożeniu historyi polskiéj, bo tę kazano napisać według swoich widoków i przyłączono ją do historyi rossyjskiéj.

Ale młodzież widząc iż z jednéj strony jest użytą przez cara za samobójcze narzędzie do zadania śmiertelnego ciosu własnéj narodowości; z drugiéj czując swój obowiązek służenia Ojczyznie, nie waha się w wyborze drogi. O jéj chęciach, o jéj uczuciach, nic tu nie powiemy, dosyć powołać się na bezustanne kommissye rządu, które relegują uczniów, posyłają ich w sołdaty na całe życie lub do czasu, albo też zamykają szkoły, jak to miało miejsce z Gimnazyum Kieleckiém w roku 1840, a w ostatnich czasach ze szkołą obwodową w Pinczowie. Wszystko to czegóż dowodzi? Oto że młodzi ż nie zapomina o swych obowiązkach, i gotową jest zawsze służyć z poświęceniem Ojczyznie.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Polska. — Na posiedzeniu publiczném, dnia 7 maja, *Bank Polski* zdawał sprawę z czynności swoich za rok 1844, to jest 17ty od istnienia swego. Posiedzenie to zagaił Radca Tajny Senator Morawski, Dyrektor Jen. Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu. Następnie przemówił do obecnych Hr. Grabowski, członek Rady Administracyjnéj, Prezes Kommissyi umorzenia długu krajowego; a w końcu Radca Tajny Tymowski, Prezes Banku Polskiego. W zabranym głosie skreślił ogółowo czynności banku w roku zeszłym, i wezwał jednego z członków banku do odczytania szczegółowego sprawozdania téj Instytucyi, którego główniejsze cyfry podajemy:

W ciągu roku 1844 Bank Polski spłacił długu krajowego: 1° Z epoki Księstwa Warszawskiego za r. sr. 5,806 kop. 4 1/2. 2° Z epoki Królestwa: *a*) Obligacyi udziałowych za rubli sr. 469,402 kop. 65. *b*) Obligów skarbowych Iéj seryi za rub. sr. 273,423 kop 78 1/2; IIéj seryi za rubli sr. 337,065 kop. 38 1/2; IIIéj seryi za rubli sr. 306,398 kop. 80. Nadto, w roku zeszłym dopełnioną została zamiana wszystkich obligów 5 0/0 na obligi 4 0/0, i tych ostatnich wykupiono w drugim półroczu tegoż roku za r. sr. 1,177,747 k. 50. Z końcem roku zeszłego pozostałe w obiegu 86,086 sztuk Certyfik. *A*. po złp. 300, a 72,127 sztuk Certyfik. *B*. po złp. 200.

Uposażenie Banku pozostało niezmienne w kwocie rubli sr. 8,000,000, czyli złp. 53,333,333 gr. 10. Summy depozytowe łącznie z pozostałością roku poprzedzającego wynosiły r. sr. 7,178,452 kop. 57, kapitały instytutowe r. sr. 6,104,779 kop. 78 1/2; prywatne r. sr. 3,789,360 kop. 77; summy przekazowe r. sr. 7,899,784 kop. 18 1/2.

W roku 1844 było w obiegu biletów kassowych za rubli sr. 16,780 kop. 50; bankowych za r. sr. 9,937,445. Wymiana biletów na srebro wynosiła dziennie w przecięciu r. sr. 3,9[illegible]0. Bilety banku ciągle były poszukiwane. W ciągu roku zeszłego wycofano z obiegu zużytych biletów za r. sr. 1,953 775 kop. 50, które nowemi zastąpiono. Obecnie bank zajmuje się przygotowaniem biletów *jednorublowych*.

Obroty banku wynosiły w skupowaniu wexli i papierów publicznych wylosowanych r. sr. 5,359,417 kop. 22; w nabywaniu i zbywaniu wexli zagranicznych r. sr. 6,077,044 kop. 93 1/2; w nabywaniu i zbywaniu papierów publicznych krajowych i zagranicznych r. sr. 11,280,913 kop. 94; w pożyczkach i zaliczeniach r. sr. 115,951,537 kop. 12; w przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych r. sr. 13,994,157

kop: 29 1/2 (w tych summach mieszczą się pozostałości z lat poprzednich).

Ruch monet w kasie wynosił r. sr. 21,607,657 k. 89 1/2. Wartość nieruchomości i zabudowań bankowych, ruchomości, sprzętów oraz zapasów materyałów, wynosiła z końcem 1844 roku r. sr. 210,975 k. 60. Papiernia w *Jeziornie*, pomimo nadzwyczajnych powodzi którym uległa, wyrobiła w ciągu r. z. papieru za r. sr. 135,000. W magazynie w Włocławku było zboża korcy 35,247. W składach Warszawskich było wełny centnarów 15,418; innych towarów centnarów 3,026. Dochód z opłaty myta na kanale Augustowskim wynosił r. sr. 1,059 kop. 32; kanał ten z dniem 10/22 Listopada r. z. wyszedł z pod zarządu Banku i oddany został pod administracyę zarządu kommunikacyj lądowych i wodnych. Fabryka machin na Solcu miała sobie powierzonych w r. z. obstalunków za r. sr. 182,000, więcéj o rubli sr. 17,000 niż w roku 1843. Obstalunki te składały się: z machin parowych, apparatów do fabrykacyi cukru z buraków, machin i narzędzi rolniczych, odlewów do kolej żelaznych, odlewów budowlanych, etc. Produkcya warzelni soli w *Ciechocinku*, pomimo ciągłych deszczów i słot roku 1844, wynosiła 94,029 cent. berlin. Dla wynalezienia bogatszéj solanki, pogłębiono otwór świdrowy do stóp 1,303 i znaleziono solankę 5 1/2 procentową, gdy ze źródeł dawniejszych wydobywana jest tylko 3 1/2 i 4 1/2 procentowa. Zyski Banku w ciągu roku 1844 wynoszą r. sr. 501,285 kop. 22 1/2, czyli złp. 3,341,901 gr. 15, a zatem o r. sr. 97,128 kop. 13 więcéj aniżeli w roku 1843.

(*Kuryer Warszawski*).

— Wszyscy officerowie z wojska Polskiego, służący w czasie Rewolucyi w wojsku, obowiązani byli meldować się codziennie w biórze Warszawskiego Policmajstra; od dozoru tego zostali teraz uwolnionymi, ponieważ jak Ober Policmajster zawiadamia, « okazało się iż zachowują się spokojnie, i żaden z nich nie miał udziału *w szkodliwych zamiarach źle myślących osób przeciw rządowi* » (*Gaz. Policyjna*).

— *Gazeta Powszechna Augsburska* donosi iż w Polsce zaprowadzone być mają w każdym obwodzie szkoły realne, z trzech klass złożone, i że synowie mieszczan do tych tylko będą mogli uczęszczać. Chcący zaś ukończyć szkoły gimnazyalne, musi płacić 45 r. sr. i otrzymać pozwolenie od samego cesarza. Dzieciom szlacheckim wolno będzie ukończyć tylko klassę szóstą — siódmą i ósmą zaś ci tylko, którzy otrzymają pozwolenie, i złożą powyższą opłatę.

Prussy — Z *Merseburga*. — Na ostatnim sejmie naszym władze miejskie w Magdeburgu wniosły w petycyi o:

a) Porównanie Żydów w prawach obywatelskich z Chrześcianami, a mianowicie o:

b) Rewizyę praw tyczących się żydów, (gdyż te dotąd w rozmaitych prowincyach rozmaicie brzmią) i zrównanie tych praw w wszystkich prowincyach.

Sejm cały, wyjąwszy czterech głosów, odrzucił obydwa wnioski:

1) Bo Żydzi z przyczyny religii swéj niekwalifikują się do wielu urzędów krajowych, niemogąc odbierać przysiąg;

2) Bo w względzie praktycznym ważne powody sprzeciwiają się temu; co już tém samém okazać można, że prowincye, w których Żydom osiadać nie wolno, mają się daleko lepiéj od owych, gdzie takiego ograniczenia Żydów niema; a zatém prowincye wolne dziś od Żydów nie życzą sobie bynajmniéj porównania ich w prawach z Chrześcianami;

3) Bo dopóki Żydzi tak jak dziś stanowić będą we względzie Chrześcian odrębną przez swoje instytucye społeczność, i niejako państwo w państwie tworzyć, Chrześcianie nie powinni się względami ludzkości uładzać i swobód Żydom przyczyniać;

4) Bo krok taki ściągnąłby zapewne do kraju niepożądanych Żydów z zagranicy;

5) Bo przyjęcie wniosku pod *b*. pociągnęłoby za sobą, mniéj lub więcéj, zrównanie Żydów w prawach z ludnością Chrześciańską.

Rossya. — Wiadomości nasze z Zakaukazyi idą aż do 25 marca. Chociaż w tym czasie jeszcze w górach ostra panowała zima, spostrzeżono jednakże już między rozmaitemi ludami wielką czynność i poruszenie. Wiadomości o niezwyczajnych przygotowaniach Rossyi, które pogłoska naumyślnie jeszcze powiększała, spowodowała je do przysposobienia się do grożącéj walki przez zapewnienie sobie swych sprzymierzeńców. Już w jesieni i w czasie zimowym usiłowali Rossyanie kilkakrotnie spowodować Szamyla i połączone z nim pokolenia do poddania się lub przynajmniéj do wiecznego pokoju; lecz wszystko było bezskuteczném, wszelkie bowiem przedstawienia z pogardą prawie odrzucono. Tylko kilka pokoleń mieszkających w bliskości linii, które zwykle szły za szczęściem, zezwoliły na warunki pokoju, jakie jednak bezwątpienia zerwą przy pierwszéj pomyślnéj sposobności. Czeczeńcy zaś odpowiedzieli na propozycye Rossyan kilkokrotnemi wyprawami przeciw pokoleniom neutralnym lub podległym Rossyi i uderzeniem na niektóre rossyjskie cytadele, z których w późnéj jesieni i w zimie sześć do ośmiu w ręce się ich dostało. Jak zwykle korzystali z ciemnych nocy i ze świąt rossyjskich, aby napaść na owe warownie. Z drugiéj strony starał się podobno Szamyl w Carogrodzie o zapomóżkę w amunicyi i broni. Podług wszelkiego podobieństwa nie śmiała mu w tym względzie Porta dać stanowczéj odpowiedzi, z przyczyny bojaźni przed Rossyą, ale to pewno, że uczyni co tylko będzie mogła.

(*Gaz. Pozn.*)

Nowo wyszłe dzieła:

W Wilnie. — 1° *Zbiór XIV numizmatycznych* rytych na miedzi, zawierających wizerunki numizmatów polskich, obustronnie wydanych przy dziele Tadeusza Czackiego, z dodaniem ich opisu szczegółowego, tudzież z załączeniem XIII^tu tablic ważnych dla starożytności Polskich, pod względem paleografii używanéj w najdawniejszych dyplomatach, począwszy od roku 1155.

2° *Jadwiga* — dramat historyczny, przez Aleksandra Przezdzieckiego.

3° *Ornitologia powszechna*, czyli opisanie ptaków wszystkich części świata, przez hr. Konst. Tyzenhauza. Tom II^gi.

4° *Powieści nieboszczyka Pantofla*, wybrane i ogłoszone przez Eleonorę Sztyrmer. Tomów dwa.

ZMARLI.

D. 2. kwietnia umarł w Nantes *Floryan Kossowicz* w 36 roku życia, rodem ze wsi Tarnowałka w obwodzie Zamojskim, województwie Lubelskiém.

D. 24 kwietnia umarł w Amiens *Józef Wojciechowski*, rodem z województwa Kaliskiego.

W Clermont-Ferrand, umarł *Wincenty Garczyński*.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.